

**III Turniej Jednego Wiersza
im. Wandy Karczewskiej
Kalisz, 16 listopada 2013**



I NAGRODA
III TURNIEJ JEDNEGO WIERSZA
im. Wandy Karczewskiej
Kalisz, 16 listopada 2013 r.

PROTOKÓŁ JURY

II Turnieju Jednego Wiersza im. Wandy Karczewskiej

Jury w składzie:

Beata Patrycja Klary, Tadeusz Olszewski, Sławomir Płatek (przewodniczący)
po zapoznaniu się z 50 prezentacjami przyznało nagrody i wyróżnienia:

I miejsce - 700 zł i statuetka W. Karczewskiej
(projekt i wykonanie: Włodzimierz Ćwir)

BARBARA JANAS-DUDEK
(Chorzów)

II miejsce - 600 zł

KRZYSZTOF MICH
(Warszawa)

3 x III miejsce - 300 zł

ELIZA FALCO LIPSKA
(Ostrołęka)

URSZULA KOPEĆ-ZABORNIAK
(Cieszanów)

ANNA MOCHALSKA
(Bydgoszcz)

3 równorzędne wyróżnienia po 100 zł

DAMIAN KWIATKOWSKI
(Kalisz)

MAREK CZUKU
(Łódź)

KRZYSZTOF TOMANEK
(Tarnowskie Góry)

nagroda
dla autora „kaliskiego” - 500 zł

MAREK BRYMORA

Ponadto jury zauważyło wiersze autorów:

IGORA ŻULICKIEGO
ZBIGNIEWA MYSŁOWIECKIEGO
ANDRZEJA SZAFlickIEGO
ROBERTA KANI

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA JURY III OGÓLNOPODOLSKIEGO
TURNIEJU JEDNEGO WIERZA im. WANDY KARCZEWSKIEJ

JURY W SKŁADZIE:

- BEATA PATRYCJA KLARY
- TADEUSZ OLSZEWSKI
- SŁAWOMIR PŁATEK (przewodniczący)

ROBERTA KANI (sekretarz)

POSTANOWIŁO PRZYZNAĆ NASTĘPUJĄCE NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

- I NAGRODA 700 zł i statuetkę - BARBARA JANAS-DUDEK
- II NAGRODA 600 zł - KRZYSZTOF MICH
- 3 x III NAGRODY: ELIZA FALCO LIPSKA, URSZULA KOPEĆ-ZABORNIAK, ANNA MOCHALSKA
- po 300 zł: ANNA MOCHALSKA

3 wyróżnienia po 100 zł: DAMIAN KWIATKOWSKI, MAREK CZUKU, KRZYSZTOF TOMANEK

NAGRODĄ DLA AUTORA Z KALISZA (500 zł) - MAREK BRYMORA

PONADTO JURY ZAURZĄDZIŁO WIERSE: IGORA ŻULICKIEGO, ZBIGNIEWA MYSŁOWIECKIEGO, ANDRZEJA SZAFlickIEGO, ROBERTA KANI

Beata Klary
Sławomir Płatek
Tadeusz Olszewski
Robert Kani

KALISZ 16.11.2013r.

I NAGRODA

BARBARA JANAS-DUDEK

to woda a to liść

mężczyzna śpi zwinięty w liść dębu.
poci się, kaszle, w sercu ciche drganie.
na piersi blizna podnosi się i opada.
nasłuchuję, a każdy dźwięk jest moim dźwiękiem.

pod moim mostkiem rośnie jego sen.
ramiona rozpięte pędy unoszą mnie
nieporadnie, bezwarunkowo,
jakbym urodziła się trawą,

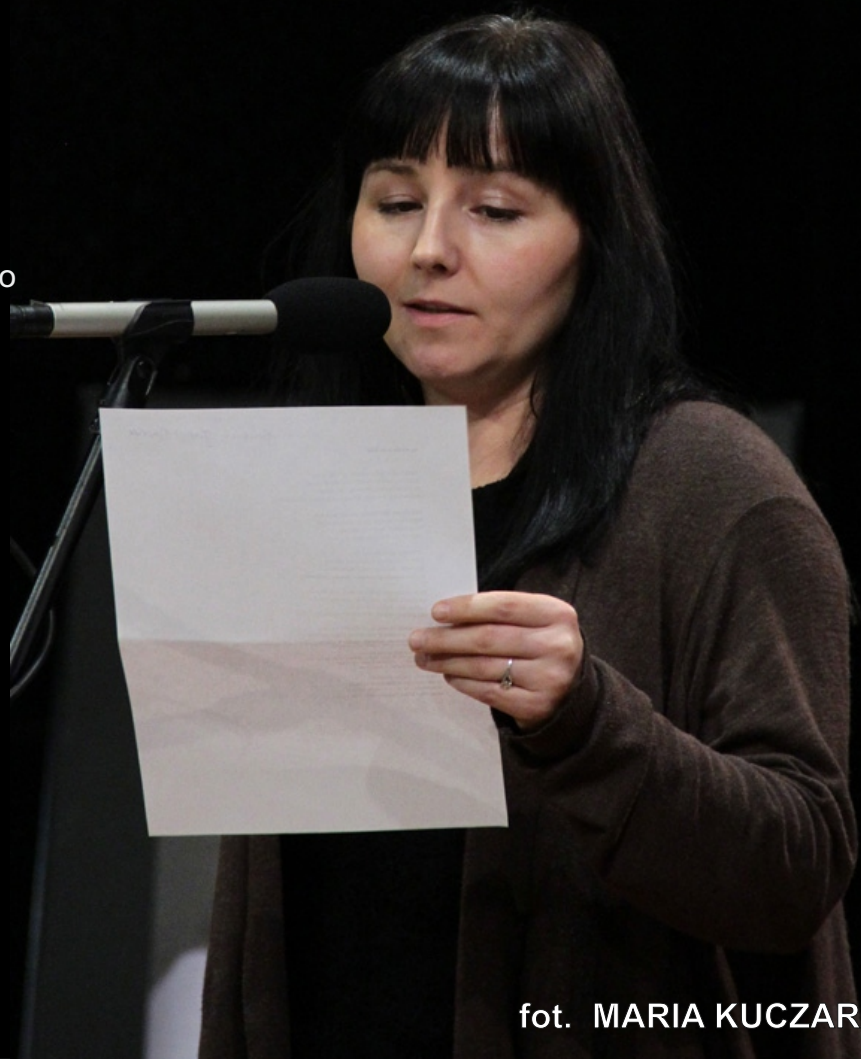
na której rozłożył myśli.
jestem cierpliwa i choć nie mówię
językami aniołów, i nie mam daru
prorokowania pozwalam mu na osobność.

mężczyzna śpi, tylko dźwięk jest bliższy
od słowa, które zamilkły. znowu nie żyję.
trąbka, trzy kolory ścian,
nad głową oddech, rozchodzi się mgła.

wypowiem słowo, a on otworzy czas,
zniknie, rozplynie się, może tylko zgaśnie
ruch komara na ścianie. ogień w piersi
będzie zawsze na wpół przytomny,

nieprzytomnie pożądlivy.
w zwiniętym liściu dębu larwa wiję gniazdo
nim odleci w wyznaczone miejsce.
zagarnie pokarm z jego ust

i otworzy się na więcej.
coraz mniejsza, bardziej krucha,
oniemiała, że słowo może unieść
wszystko kilka milimetrów nad wodą.



II NAGRODA

KRZYSZTOF MICH

Sen Pigmaliona

Mówisz, że spotkałeś dziś we śnie swój posąg Pigmalionie. Tę rzeźbę której nadałeś cechy bogini. Powiedziała: - Będziemy mieli córkę, damy jej na imię Pafos. A więc masz nadzieję i wizję. Na przekór. Mówią: To przecież tylko sen rzeźbiarza samotnika, wytwór fantazji. Nie wierz we wszystko co ci się przyśni, bo gdy chwycisz dłuta będziesz ciął nimi powietrze. Z powietrza nie stworzysz posągu, a tym bardziej idealnej kobiety, swojej bogini. To tylko złuda.

Ty jednak stajesz nazajutrz do pracy. Kruszysz wytrwale materię, odłupane kawałki spadają na klepisko. Udeptujesz je stopami stąpając wokół surowej bryły kamienia. Tworzysz podstawę. Wiesz bowiem Pigmalionie, mój przyjacielu, że po skończeniu pracy rzeźba nie ustoi na glinie. Przechyli się i runie, grzebiąc twoją nadzieję. Zatem pracuj dalej, a kolejne kawałki kamienia ubijaj mocniej. Nic nie tracisz. Jeśli rzeźba ożyje będzie stąpała po pięknej mozaice.



III NAGRODA

ELIZA FALCO LIPSKA

Pieśń na odejście

W pokoju blask świecy. Z hukiem spada kurz, maska obłudy, która kruszeje pod widmem Łazarza. Cisza trwa. A za oknem flaga. Knebel z jej oddartego kawałku w ustach.

Nie jestem sam. Pod łóżkiem szczur gryzie moje przywiązanie do pustki. Na jawie stracę zęby i wolność. Jestem sprawcą swoich tęsknot i bólu po krańce nerwów i cebulkę każdego włosa na ciele. Dla Ciebie w tym pokoju śnię idyllę Ikara. Jestem żołnierzem Pana. Mieczem, który nie nogi za każdym razem, gdy wejdiesz na lepszą drogę. Nie oszukuj się. To nie zły los, ani Bóg nie pokarał. To my sami.



fot. MARIA KUCZARA

III NAGRODA

URSZULA KOPEĆ-ZABORNIAK

ugotowana szyszynka

stoi z miną człowieka który usiłuje rozszyfrować zwoje
znad Morza Martwego. zaplątana w ścieki międzymózgowia.
w obroży ale bez budy i bez dłoni. nie ubierze kamizelki.
prąd rozbiera ze snu. zatapia. separacja rozdrapuje

oczy bo melatonina pozostała outside. ślizga się.

otrzymała przesyłkę. listonosz za plecami ukrywał czerwone
linie. choroba czy buraki? a może krew? starała się oddychać
jego tlenem spokojnym do bólu a obawy złapać do słoika.
nie zdążyła. za szybko rosły. koperta ze stemplem. bez znaczka

lizanego pochylonym dniem. zawartość demolowała
przedsiemek. jej zdjęcie z odcięta głową. pobrudzone
odchodami. otrzymała przesyłkę. brakowało

adresu zwrotnego.



III NAGRODA

ANNA MOCHLASKA

potencjalnie święta

pomyliłam żywoty. pięćset dziewięć lat
wcześniej byłabym Marciną Lutrą.
jednak trafiłam tutaj i oto – stoję
przed wami. nie mogę uczynić inaczej.

całkowita przypadkowość zdarzeń sprawiła mnie
niewierną – to chyba jedyna różnica.
kościół mojej głowy został bez głowy
kościół, lecz nie mam dziewięćdziesięciu pięciu tez

na swoją obronę. krzyczysz
sprzed półwiecza: bądź drzwiami,
nade wszystko drzwiami. próbuję –
i obracam się wokół własnej osi.



WYRÓŻNIENIE

MAREK CZUKU

Najlepsza jest Metallica

Szpitalny billboard zaprasza: „Mam? Mammografia da odpowiedź”. A ja mam w uszach Fade To Black, a w piersi złote serce wybrukowane dobrymi chęciami.

Cytrynowobiały lizak słońca podnosi się w dymie zakręconych chmur nad rzędem gomulkowskich bloków. Szukam ciebie intensywnie u Kopernika. Pech chciał,

że jest ustawa o ochronie danych osobowych i jedenaście oddziałów onkologicznych. Wybacz, Romku, nie dałem rady, padłem po dwóch godzinach na paliatywnym.

Nie pożegnamy się już nigdy, choć żegnaliśmy się nie raz. Ostatnio w lipcu, gdy prowadziłem twoje spotkanie w Kinie „Charlie”. Powiedziałem wówczas:

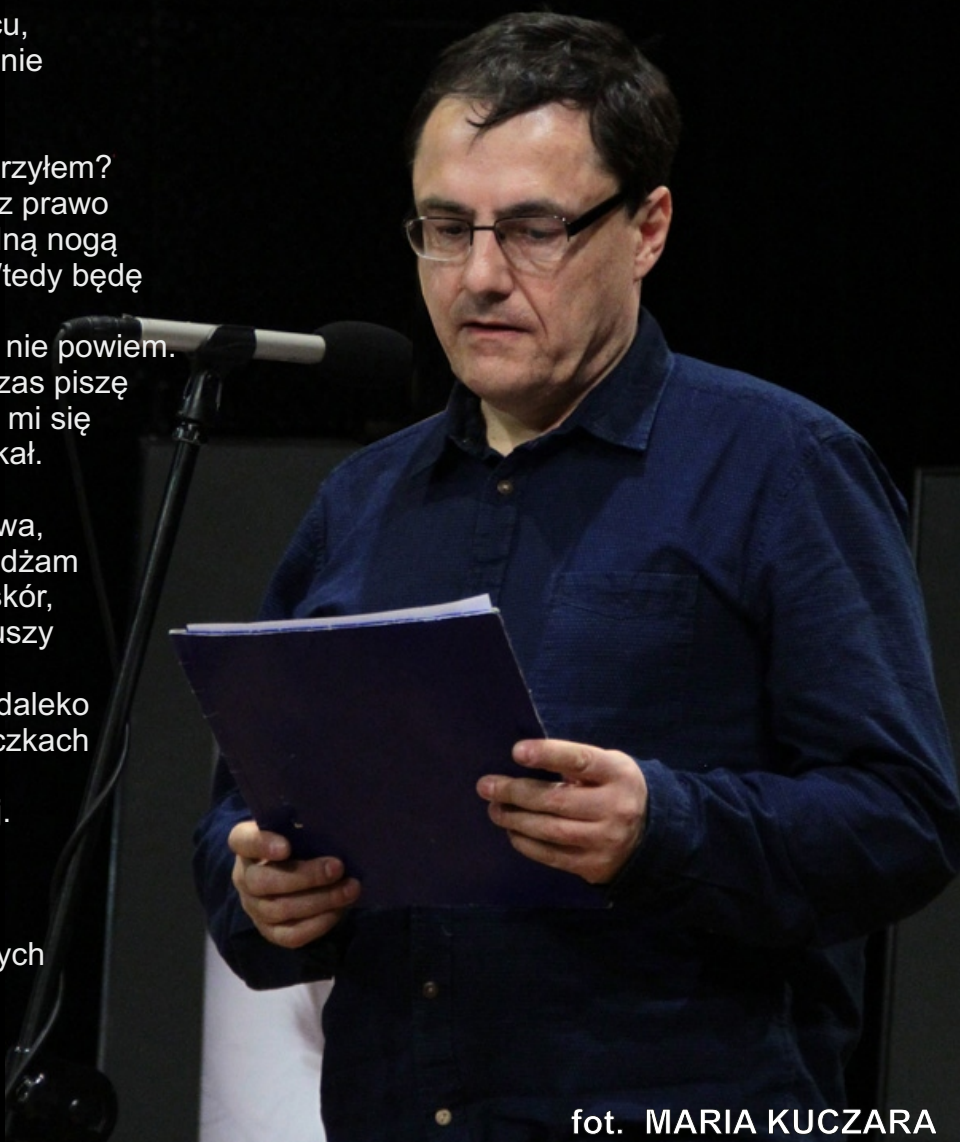
„Chłopie, nie dawaj się!”. Czy w to wierzyłem? Czy w to uwierzyłeś? I jakie mam teraz prawo o tym mówić, gdy ja jestem tu, a ty jedną nogą już tam. Ale kiedyś ja też tam trafię. Wtedy będę

mógł mówić, choć oczywiście niczego nie powiem. Zupełnie tak jak teraz, mimo że cały czas piszę ten wiersz o poecie, którego nie udało mi się spotkać i który nawet na mnie nie czekał.

Wracam linią 57, mijam szpital Pirogowa, gdzie Dorocie usunęli kamień, przejeżdżam obok pogotowia słynącego z łowców skór, doktor Potasik oraz wesołych sanitariuszy

dobijających delikwentów trepem. Niedaleko stąd kisi się wspomnienie dzieci w beczkach po kapuście, a butiki w Manufakturze wyprzedają pamięć o Ziemi Obiecanej.

Tak, na ten przyjemny jesienny dzień najlepsza jest Metallica i silna wiara, że ustawa o ochronie danych osobowych po tamtej stronie już nie obowiązuje.



WYRÓŻNIENIE

DAMIAN KWIATKOWSKI

* * *

Purytańska to predylekcja pod mansardowym sklepieniem globusa, dzierżyć słowa
Defikacja tegoż, co już fąfel, paple, czym sztubak larum czyni, i matuzal ozorem miele
Szczytnym zować się musi,
I tegoż by łaknęli nestorowie nasi chrzciciele
Atoli!

Konglomerat: dyletantów korpulentnych, nepotyzmu córy, efronterij braty

Awantaż zyskały i Ujadać się ważą! jako pies kudłaty

Deprecjonować w czerepach im stoi słowo, jakoby mało: Nowomodne.

Toć Reptularz tęgi nie pomieści inwektyw i abominacji jakowych fizyz owych fagasów mi przywodzi,
mnogości,

Toć konduita poprawna nie znana już chyba wcale, u ostentacyjnych tych jego mości,
których egzegerować nie przystoi zuchwałości

I niech nie uchodzę tu za facecjonistę, a ustanie ów bełkot pejoratywny

Jako zawsze indosynkrazają do owej maści ekscesów, u każdego waści panka stała,

Tako dzisiaj nie uraczysz facjaty, która by swój własny język znała.



WYRÓŻNIENIE

KRZYSZTOF TOMANEK

* * *

pory roku nie przychodzą płynnie (teraz to wiem,
choć to i tak bez znaczenia).

przedostają się od środka, od strony konwulsji,
zapalają się nierytmicznie. jak świetlówka
zaskakują na coraz dłuższe chwile,
aż skończy się lato.

i domy znów zamkną się od wewnątrz,
do stref wrogości, płaskich ścian równo powleczonych wałkiem
(tak oddają zębom brak, kęs białej kredy),
tak stają się bezpieczne.

i wspomina się przy tym intymność, a potem niknie,
czy raczej czyha długo przy tylnej ścianie ciężarówki,
kiedy jest ciemno,
i kiedy zasłania nam zakręt. jeszcze jeden,
i jeszcze jeden.

wiem, że to odwłok wstydu, że ciągnie się tędy,
bliskość powłoki i zimne powietrze.
(wiedzą o sobie, samochody,
wiedzą o mgle, że kończy się lato.

upokarzają. co zrobić.)



NAGRODA ZA NAJLEPSZY WIERSZ „KALISKIEGO” AUTORA

MAREK BRYMORA

Na przykład

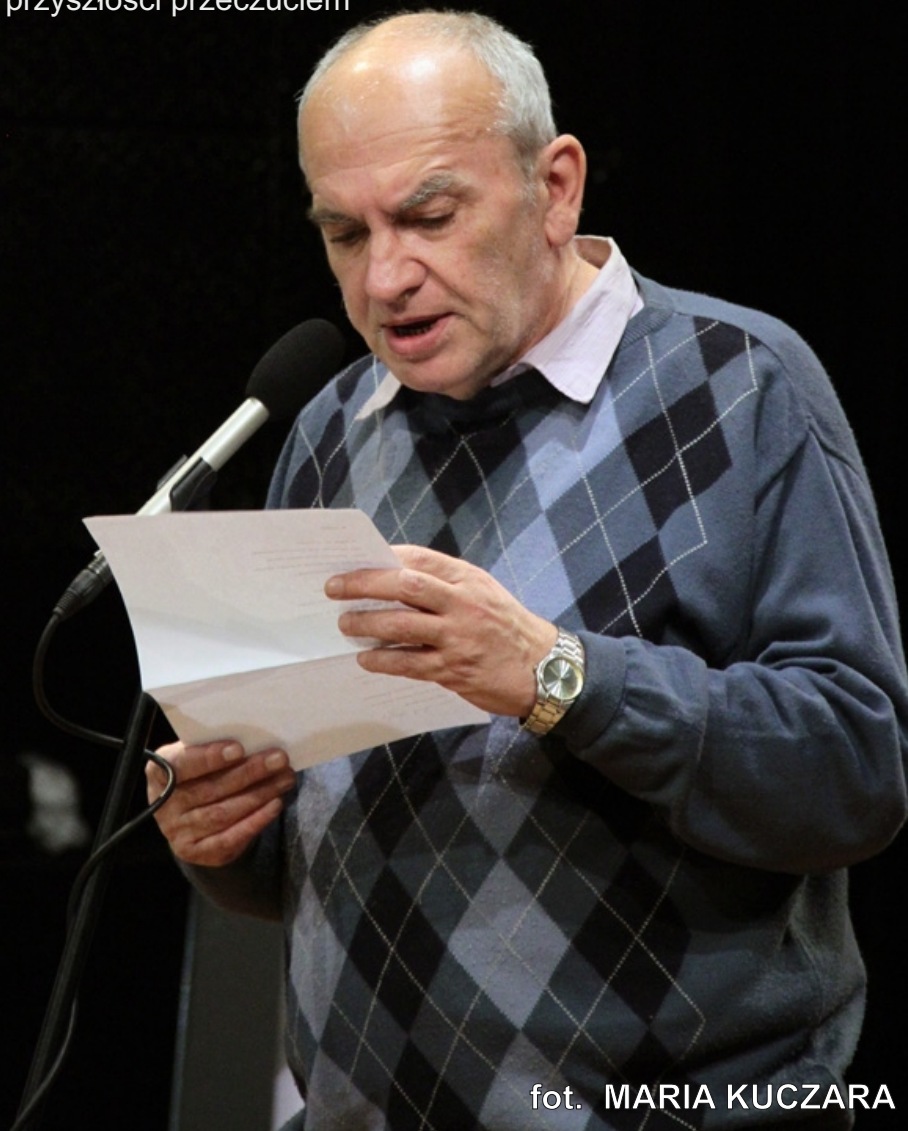
To mógłby być na przykład
ósmego października tysiąc dziewięćset trzydziestego
dzisiejsi nieboszczycy moczą właśnie pieluszki
pożółkłe liście brzozy oczekują na przyjazd Marszałka
i koncert Fogga u „Rzemieślników”

kryształowym radioodbiornikom
daleko do krystalicznej czystości dźwięk
przy stole mój dziadek ma do przekazania:
polecenia kucharce
i pałeczkę genetycznej sztafety
nienarodzonemu jeszcze
mnie

śmieszna pruderia parawanu na środku pokoju
składanego dinozaura co dawno już wyszedł z obiegu
świętują sobotę starozakonni z odciętym przyszłości przeczuciem

w torbie listonosza
dużo krajowych listów ze Lwowa
jeden zagraniczny ze Szczecina

w ciemnej suterenie w podwórzu
rosną pierwsi sekretarze
siada na parapecie
sanacyjny gołąb



DOROTA RYST
(sekretarz jury)

TADEUSZ OLSZEWSKI

BEATA PATRYCJA KLARY

SŁAWOMIR PŁATEK
(przewodniczący jury)



fot. MARIA KUCZARA

MAREK BRYMORA

DOROTA RYST

SŁAWOMIR PŁATEK

ANNA MOCHALSKA

KRZYSZTOF MICH

BEATA PATRYCJA KLARY

TADEUSZ OLSZEWSKI

MAREK CZUKU

KRZYSZTOF TOMANEK

URSZULA KOPEĆ-ZABORNIAK

ELIZA FALCO LIPSKA



fot. RAFAŁ BABCZYŃSKI





**III OGÓLNOPOLSKI
FESTIWAL POETYCKI
im. Wandy Karłowicz**

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA JURY III OGÓLNOPODOLSKIEGO
TURNIEJU JEDNEGO WERSZA im. WANDY KARCZEWSKIEJ

JURY W SKŁADZIE:

- BEATA PATRYCJA KLACY

- TADEUSZ OLSZEWSKI

- SKARŁOMIR PLATEK (przewodniczący)

- ROBERTA KASZ (sekretarz)

POSTANOWIŁO PRZYZNAC NASTĘPUJĄCE NAGRODY I WYBRANIENIA

I NAGRODA 700 zł : sylwetka - BARBARA JANAŚ-DUDEK

II NAGRODA 600 zł : KRZYSZTOF MICHA

3x III NAGRODY: ELIŻA PAŁCOWSKA URSZULA KOPEC-ZABORN,
- PO 300 zł : ANNA KŁOCIAŁSKA

3 wyróżnienia po 100 zł : DAMIAN KWIATKOWSKI

MAREK CZUKU

KRZYSZTOF TOMANEK

IV NAGRODA DLA AUTORA Z KALISZA (500 zł) - MAREK BRYMORA

PONADTO JURY ZANIMIŁO WERSZE: IGORA ŻULICKIEGO

ZBIGNIEWA HASKOWIECKIEGO

ANDRZEJA SZAFELICKIEGO

ROBERTA KANI



Beata i Klara

Stowarzyszenie Poetki

Wielka

Dowolnie

KALISZ 16. 11. 2013r.

Stowarzyszenie
Promocji
Sztuki

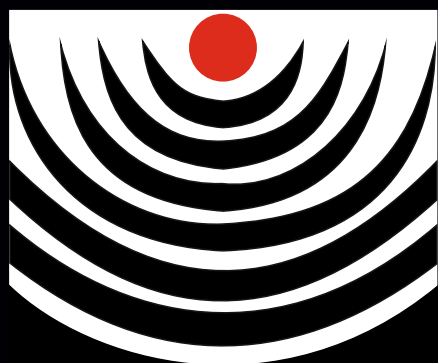


łyżka mleka



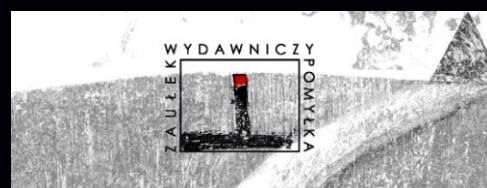
sponsor Turnieju Jednego Wiersza

multiMmedia
Polska



MDVSTUDIOS

KALISKA
FUNDACJA
KULTURY



Urszula i Maciej Pawlak

Migotania
Gazeta Literacka



PARIERGON
PERYFERIA SZTUKI

artpub
literatura

